

s.6

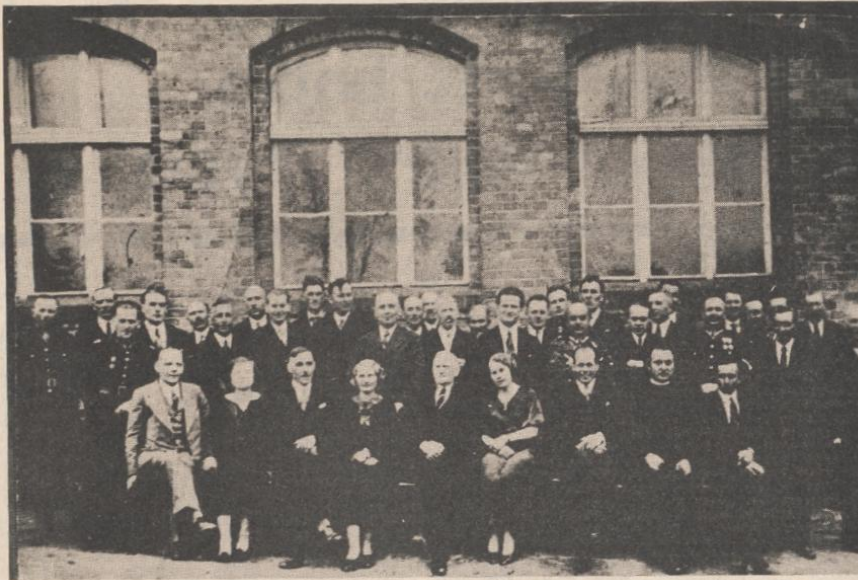
## HISTORIA PŁONĄCEGO POGRANICZA (40)

**N**AJDALEJ wysunięta na północy gmina Lipnica, wówczas w powiecie chojnickim, liczyła 265 kilometrów kwadratowych powierzchni. Władzę wójtów sprawował tam ofiarny działacz społeczny, nauczyciel Józef Słomiński, delegat Gochów do Sejmiku Powiatowego w Chojnicach.

On to utworzył w 1929 roku w Lipnicy pierwszy ośrodek zdrowia w powiecie chojnickim. Z jego też inicjatywy wybudowano szosę z Lipnicy do Borzyszków.

W czasie uroczystego otwarcia ośrodka zdrowia Słomiński powiedział: — „Dziś dochodzą nas złowrogie wieści, że bojówki niemieckie dokonują ataków na naszych rodaków w powiecie bytowskim, w miejscowościach Ostawa Dąbrowa, Niezabyszewo, Rabaczin i Rekowo. My, jako sąsiedzi naszych braci z kordonu musimy przeciwko tym gwałtom zaprotestować. Rodacy nasi w Niemczech muszą mieć te same prawa, jakie ma u nas miejscowa mniejszość”.

Od tej uroczystości upłynęło dziesięć lat. W 1939 roku wójtostwo w Lipnicy sprawował już Marceł Gliwa, rolnik z Mielna. Słomiński nadal uczył dzieci w Gliźnie i wyróżniał się w pracach społecznych. To u niego w Gliźnie,



4. Nazwiska nie ustalono — nauczyciel ze Szoltman
5. Ryngiewski August — soltys z Wojsk rolnik (zmarł)
6. Wera Jan — nauczyciel z Osusznicz Rucowe Lasy
7. Nazwiska nie ustalono — nauczyciel
8. Nazwiska nie ustalono — nauczyciel
9. Mielewczyk Jan — rolnik z Wojsk
10. Niemczyk Karol — nauczyciel z Prądzonki (mieszka w Bytowie)
11. Wąsiewicz Antoni — nauczyciel z Ostrowite (zmarł)
12. Meger Jan — rolnik z Zapenia (zmarł)
13. Lemańczyk — rolnik z Gliźna (zmarł)
14. Kamiński Julian — rolnik z Zapenia (zmarł)
15. Cimiński Franciszek — rolnik z Gliźna
16. Machut Bolesław — kierownik szkoły w Lipnicy (mieszka w Kościerzynie)
17. Jarzębski Marceł — nauczyciel z Borzyszków (zmarł)
18. Topka Bolesław — kuzner w Komisariacie Straży Granicznej
19. Kozakiewicz — komisarz Straży Granicznej (brak wiadomości)
20. Brzósowski Leon — nauczyciel z Wojsk (zmarł)
21. Nazwiska nie ustalono — podinspektor szkolny
22. Pasiak Józef — urzędnik pocztowy z Borzyszków (zmarł)
23. Grzegorzewski Stanisław — kuzniec z Borzyszków
24. Chyrek — policjant z Brzdąna
25. Kapiszka Franciszek — organista z Borzyszków (mieszka w Chojnicach)
26. Ginter Piotr — rolnik z Mielna (zmarł)
27. Gliwa Marceł — rolnik z Mielna (zmarł)
28. Nazwiska nie ustalono — (brak wiadomości)
29. Zoldkowski Jan — rolnik z Borzyszków
30. Pałubicki Szymon — rolnik z Gliźna (siedzą od lewej):

# Dzieje jednej fotografii

WŁADYSŁAW STANISŁAWSKI

w 1938 roku odbył się zjazd działaczy Polskiego Związku Zachodniego. Związek ten zwracał uwagę na wrogą działalność organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce, pobił do czynności wobec osób szkodzących interesom narodu polskiego.

Na zjazd w Gliźnie przybyli działacze z gminy Lipnica, goście z Piłtowa za granicą oraz przedstawiciele z Chojnic i Brzdąna. Wszystkie utrwalono na fotografii wykonanej na tle szkoły u nauczyciela Słomińskiego w Gliźnie. Fotografia, ukrywana w czasie wojny, szczęśliwym losom nie wpadła w ręce hitlerowców, którzy bezwzględnie likwidowali członków PZZ. Jeden z działaczy tego związku Franciszek Kapiszka (organista) po wojnie wykonał odbitki z tej fotografii i rozdał jako pamiątkę wśród pozostałych przy życiu Kaszubów.

Fotografia, chyba nigdzie nie publikowana, dzisiaj przy pomina zapomniane sylwetki sprzed 46 lat. Ci, którzy jeszcze żyją liczą przeważnie około 70—80 lat.

Chcę wyjaśnić czytelnikom, w jaki sposób zdjęcia te dostały się na łamy tygodnika „Zblizenia”. Zbierając materiały do „Historii płonącego pogranicza” autor natrafił na tę fotografię u rolnika Mielewiczka w miejscowości Wojsk. Rodzinie tej nie miał odwagi zaproponować wypożyczenie cennej pamiątki, na której figurował ich ojciec. Od niego dowiedział się, że po wojnie odbitki zdjęcia rozsyłał Kapiszka, były organista z Borzyszków, obecnie mieszkający w Chojnicach. Imienia p. Kapiszki Mielewiczkiemu nie znał. Postanowiłem więc odzyskać go. W ewidencji ludności Urzędu Miejskiego w Chojnicach było kilka osób o takich nazwiskach. Wybrałem jedną z nich, mieszkającą w nowym bloku na osiedlu Zawadzkiego przy ul. Ceynowa. Tam jednak zastałem zony innego człowieka o tym nazwisku. Zostałem poinformowany, że organista o takim nazwisku mieszka w domu przy ul. Ogrodowej. Bezszykownie szukałem organisty po wszystkich domach przy tej ulicy. Jeden z przechodniów poinformował mnie, że pan Kapiszka mieszka przy ulicy Bytowskiej, ale również nie znał imienia i numeru domu.

W autobusie, jadącym do Charyzkowców, przez ulicę Bytowską, nikt takiego nazwiska nie znalazł, a pojazd był już za rogatkami miasta. Naładowało więc wrócić pieszo dwa kilometry do ostatnich domków przy ulicy Bytowskiej. Tam sublokator odwiedził,

że Kapiszka rano wyjechał na zjazd kombatanów do Bydgoszczy i powrócił wieczorem.

Przez cały ten czas padał deszcz. Na ulicy Bytowskiej z autobusu znowu wysiadła wasz poszukiwacz, a za nim — starszy mężczyzna o kulach.

— Pan chyba jest panem Kapiszką — rzekłem. Wysiadający zareagował. A więc to on! Kilka słów rozmowy rozwiało jednak nadzieję odszukania właściciela Kapiszki. Rzeczywiście, człowiek z autobusu był to Kapiszka Bernard — znany działacz ZBoWiD, który walczył w 1939 roku w 62 pułku piechoty wielkopolskiej. Władnie wracał z Bydgoszczy ze spotkaniami z żyjącymi jeszcze weteranami pułku. Tam w Bydgoszczy pułk ten miał swoją siedzibę.

W mieszkaniu obejrzałem jeszcze nadzwyczaj osobny dyplom, ponadto jeden, jaki się zachował z tego pułku. Już naukowo zwracał się o przekazanie go do muzeum, ale właścicielełowi jakos trudno się rozstać z tak miłą pamiątką.

Współpracownik „Zblizenia” wracał więc do Szczecina bez wyników. Ale nie zrezygnował z dalszych poszukiwań. W najbliższą wolną sobotę udałem się ponownie w pod-

róż, tym razem do Lipnicy. Noż pociągłem do Chojnic, skąd rano autobusem — przez Lipnicę do Borzyszków. Tam soltys wskazał budynek, w którym mieszkają ludzie, którzy na pewno będą mieli adres organisty.

Rodzina Pałubickich okazała się bardzo gościnną, jak wszyscy Kaszubi, ale adresu nie znała. Wysłała jednak dzieci do sąsiada, od którego uradowane przyniosły kartę z wypisaną nazwą ulicy w Chojnicach. Pan Franciszek Pałubicki okazał się tak gościnnym, że przybył odwozić jeszcze samochodem pięć kilometrów do Lipnicy, skąd dopiero miał połączenie autobusem do Chojnic.

Na drugi dzień rano w nie dziele, jak duch, zjawiałem się w nowym bloku przy ul. Młodziejowej na osiedlu 700-lecia. Zdziwiony wpisany organista patrzył na mnie nieufnie, wiedział, jakie były przykrości z przynależności do PZZ. Przeglądając w jego mieszkaniu plik fotografii nie natrafiłem na poszukiwane zdjęcia. Cały wysiłek okazał się bezskuteczny. Notuję tylko z trudem otwierane wspomnienie na Kapiszki z odległych lat rodzącej się po pierwszej wojnie światowej Polski oraz tragicznych dniach wrześniowych. Pan Kapiszka pamiątką,

jak zdobywał zawód organisty w szkole diecezjalnej w Pelplinie, a potem kupił fisharmonię od Niemca opuszczającego Gochy w 1920 roku. Organami tymi szczyli się do dzisiaj, prowadząc mnie do drugiego pokoju. Co za radość i niespodzianka! Nad tym instrumentem wisi w złotej ramie duża fotografia, właśnie ta poszukiwana działacza PZZ. Długo trzeba było przekonwać Kaszuba i prosić o wypożyczenie tego obrazu, który nie mieścił się do teczek. Wtedy, chyba z zalem, Kapiszka wycina obraz z ramy, zwił ją w rolkę i wypożycza autorowi. „Historii płonącego pogranicza” dodając jeszcze posiadane zdjęcia fisharmonii.

Na zdjęciu widzimy 39 osób, działaczy Polskiego Związku Zachodniego z 14 miejscowości, z których 6 nazwisk, pomimo wysiłku, nie udało się autorowi ustalić. Do 13 osób istnieje pewność, że już nie żyją. A oto nazwiska działaczy, stoją od lewej:

1. Makowski — policjant z Lipnicy
2. Wieher Marcin — student z Lipnicy, zmarł po wojnie
3. Ryngiewski Jan — podoficer zawod. nauczyciel z Osusznicz Młyn

Repr. Stefan Cieliak